

**Maciej Szalaj**

Polskie Towarzystwo Ewaluacyjne

## **Ewaluacja oświaty w perspektywie polskich wyzwań rozwojowych**

### **Fale nowoczesności**

Polska znajduje się obecnie na pograniczu dwóch etapów rozwojowych. Według dokumentów opracowanych przez Zespół Strategicznych Doradców Premiera **wchodzimy obecnie w „trzecią falę nowoczesności”<sup>1</sup>**, którą cechować będą inne niż napotykanne dotąd problemy oraz wyzwania rozwoju społeczno-ekonomicznego. Poprzednie fale wywoływane były zwrotnymi wydarzeniami z naszej historii. Pierwsza z nich była odpowiedzią na potrzebę podźwignięcia kraju z druzgocących zniszczeń wojennych. Modernizacja skoncentrowana była wówczas na odbudowie zrujnowanych wielu miast i miejscowości oraz odtworzeniu bazowej infrastruktury technicznej (np. wodociągów) i społecznej (placówek medycznych, systemu oświaty i opieki społecznej). Ze względu na powojenne zmiany granic społeczeństwo polskie stanęło przed olbrzymim wyzwaniem, jakim była samoorganizacja w zupełnie nowej przestrzeni Ziemi Zachodnich. Głównym wyzwaniem rozwojowym związanym z pierwszą falą nowoczesności było przywrócenie „funkcji życiowych” państwa i społeczeństwa. Niezaprzeczalny entuzjazm społeczny towarzyszący, pomimo terroru politycznego, odbudowie pozwolił sprostać wyzwaniom owego czasu. Elementarna normalizacja warunków bytowych była także odpowiedzią na skromne aspiracje społeczeństwa dotkniętego piekłem wojny. Impet rozwoju gaś jednak wraz z postępującą izolacją Polski od głównego nurtu zmian zachodzących w krajach demokratycznych. Uwięzienie w paradygmacie gospodarki centralnie planowanej uniemożliwiło rozwój na miarę naszych aspiracji i możliwości. Drastyczny kryzys gospodarczy lat osiemdziesiątych odcisnął się piętnem na poziomie i jakości życia ludności. Jego bolesne pokłosie stanowił katastrofalny stan środowiska naturalnego, pogarszający się stan zdrowia społeczeństwa oraz postępująca zapaść w obszarze technologii i infrastruktury. Patowa sytuacja panująca w schyłkowych latach PRL, nie tylko hamowała rozwój, ale stanowiła realne zagrożenie degradacją poziomu rozwoju. Dobrze znana z filmów Stanisława Barei atmosfera absurdu stała się „znakiem firmowym” naszego życia społecznego.

Kolejna fala nowoczesności musiała być zatem podporządkowana ponownemu przywracaniu normalności. Jej początek wyznaczają przemiany demokratyczne rozpoczęte w 1989 roku. Do słownika nauk społecznych przenika wówczas, stosowany dotąd przez przyrodników, termin „transformacja”. Termin ten stał się szyldem drugiej fali nowoczesności. Priorytetem modernizacyjnym było

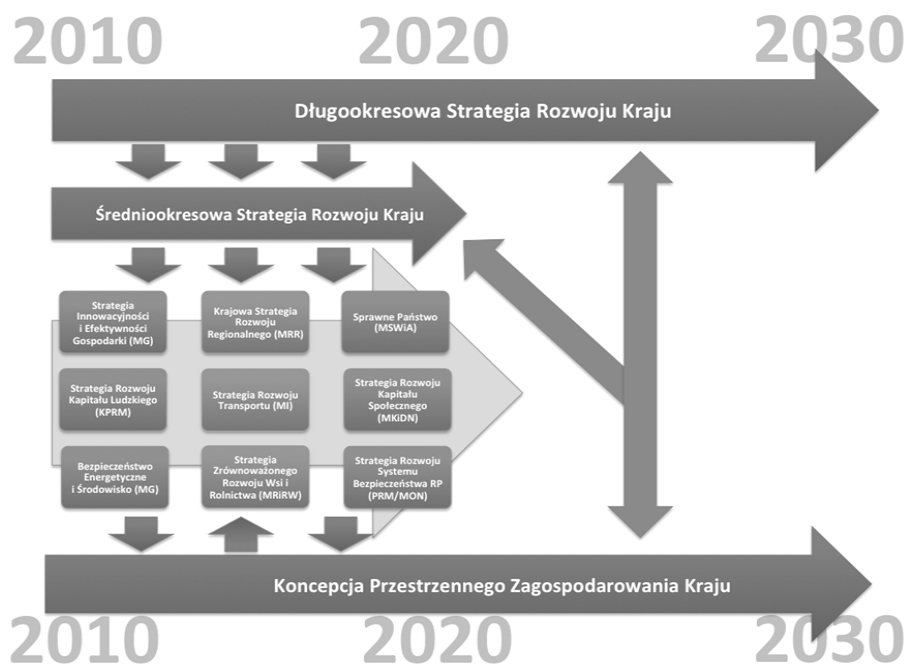
<sup>1</sup> Koncepcja „trzech fal” nowoczesności stanowi tło diagnostyczne Długofalowej Strategii Rozwoju Kraju. Dokumenty strategiczne oraz informacje o pracach Zespołu Doradców Strategicznych Premiera publikowane są na stronach [www.polska2030.pl](http://www.polska2030.pl).

wówczas stworzenie instytucji niezbędnych dla funkcjonowania w paradygmacie gospodarki rynkowej. Potrzebna była normalizacja codziennego życia gospodarczego, uwolnienie od zmory kolejek i niedoboru towarów. Opanowania wymagała galopująca inflacja. Upadek bloku wschodniego wymusił daleko idące przeorientowane działalności tysięcy przedsiębiorstw eksportujących na rynki demokracji ludowej. Jeszcze większym wyzwaniem dla polskich firm była konfrontacja z trudnymi regułami rynkowej rywalizacji. Transformacja stanowiła jednak największe wyzwanie dla milionów rodzin, osób, którym przyszło dostosować swoje życiowe strategie do zupełnie nowych, zazwyczaj zupełnie niezrozumiałych realiów. Patrząc na przemiany systemowe ostatnich dwudziestu lat, możemy bez wątpliwości przyjąć, że w wyniku drugiej fali nowoczesności Polska dokonała istotnego skoku rozwojowego. Ukoronowaniem tego procesu było wstąpienie do Unii Europejskiej. Symboliczne zakończenie procesu transformacji ustrojowej stanowił raport Banku Światowego z marca 2008, według którego gospodarka polska uznana została za dojrzałą gospodarką rynkową, a proces transformacji za ukończony. W raporcie tym wskazano także na konsekwencje takiej przemiany. Do najważniejszych z nich zaliczono nowe kategorie wyzwań i problemów związanych z osiągnięciem pułapu rozwoju krajów rozwiniętych. Wyznaczają one charakterystykę kolejnej fali nowoczesności, w którą aktualnie wkraczamy.

Tym razem stawka jest jednak inna niż w przypadku poprzednich fal. Po raz pierwszy od kilku stuleci, modernizując nasz kraj, nie musimy skupiać się na odzyskiwaniu normalności ani budowaniu namiastek sprawnie funkcjonującego państwa i skrawków materialnego dobrobytu. Porównując swoje osiągnięcia z osiągnięciami najbardziej rozwiniętych krajów świata, musimy orientować się na podobne, jak mają te państwa, priorytety rozwojowe. Aby sprostać nowemu charakterowi wyzwań, musimy także wyznaczyć nowe obszary strategicznego znaczenia. W tym kontekście **kluczowa rola przypada systemowi edukacji**. Wspominany raport, wieszczący zamknięcie okresu transformacji, wskazywał na dwa czynniki, które warunkować będą rozwój społeczno-gospodarczy Polski w perspektywie nadchodzących dekad, tj. na innowację i edukację. W podobnym tonie toczy się dyskusja wokół Długoterminowej Strategii Rozwoju Kraju. Miarą sukcesu w ramach obecnej fali jest umiejętne połączenie „modernizacji, innowacji i impetu cyfrowego (informatyzacji społeczeństwa) z poprawą jakości życia i skokiem cywilizacyjnym”<sup>2</sup>. Jako kluczowe dla osiągnięcia tak wyznaczonego celu uznano skuteczną realizacją pakietu działań przyporządkowanych do dziewięciu strategii średniookresowych. Z punktu widzenia roli systemu edukacji największe znaczenia posiada Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego. Opiera się ona na założeniach określanych przez autorów jako model 3A, a więc:

- Strategii na rzecz aktywności (mobilności, aktywności zawodowej, politycznej i społecznej)
- Strategii na rzecz adaptacyjności (zdolności dostosowywania się do zmian)
- Strategii na rzecz afirmacji (jakości i zadowolenia z życia).

<sup>2</sup> jest to cel Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju



Wykres 1. Strategia Rozwoju Kraju – dokumenty długo- i średniookresowe

Źródło: [www.polska2030.pl](http://www.polska2030.pl)

## Spójność i konkurencyjność

W dzisiejszych debacie publicznej słyszymy powtarzane do uprzykrzenia twierdzenia o wadze kapitału ludzkiego we współczesnej gospodarce i życiu społecznym. Rzadko kiedy towarzyszą im konkretne argumenty. Kapitał ludzki, tj. wiedza i kompetencje oraz cechy osobowościowe ludności, zawsze odgrywał istotną rolę w funkcjonowaniu i rozwoju społeczeństw. Podobnie było w ramach opisanych powyżej fal nowoczesności. Powojenny deficyt kadr, potęgowany czystkami politycznymi, był nie mniej odczuwalny niż braki materialne. W pierwszych latach transformacji na rynku pracy obserwowaliśmy „polowanie” na osoby posiadające kwalifikacje z zakresu gospodarki rynkowej. W rezultacie, jak grzyby po deszczu, w większych i mniejszych miejscowościach pojawiać się zaczęły szkoły kształcące adeptów rachunkowości, bankowości lub marketingu i zarządzania.

Specyfika obecnej sytuacji wymaga jednak równie odrębnego podejścia do kapitału ludzkiego. W okresie powojennym i w czasie transformacji, przywracając normalność, zmuszeni byliśmy łątać niedostatki, tak aby państwo i gospodarka mogły jakkolwiek funkcjonować. Dziś stajemy przed wyzwaniem wykorzystania do maksimum zasobów, którymi już dysponujemy. Rozwój kapitału ludzkiego, postrzegany na trzech wymiarach aktywności-adaptacyjności-afirmacji, ma decydujące znaczenia dla realizacji dwóch **głównych wyzwań rozwojowych naszego czasu**, tj.:

- wypracowania nowych przewag konkurencyjnych polskiej gospodarki, dających szansę na utrzymanie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego oraz wzmocnienie międzynarodowej pozycji naszego kraju;
- rozwiązania problemów społecznych, wynikających z długoletnich zaopóźnień oraz generowanych przez procesy transformacji ustrojowej.

Głównym czynnikiem konkurencyjności polskiej gospodarki pozostają dziś stosunkowo niskie koszty pracy. Jest to cecha gospodarek mniej rozwiniętych, które wykorzystując tańszą siłę roboczą, zabiegają o napływ inwestycji zagranicznych. Spektakularnym przykładem konkurencyjności bazującej na atrakcyjnych kosztach pracy jest gospodarka chińska i masowa migracja produkcji światowych koncernów do tego kraju.

Konkurowanie poprzez koszty jest jednak ślepą uliczką. Musimy bowiem pamiętać, że za niskimi kosztami pracy stoi zawsze niski standard życia ludności. Przykład chiński, na który się powyżej powoływałem, dowodzi jednak, że długowzroczna polityka państwa ukierunkowana musi być na rozwój systemu oświaty oraz innowacyjnych sektorów gospodarki. Dzisiejsze Chiny coraz bardziej kojarzone są bowiem z zaawansowanymi technologiami (np. komputery marki Lenovo) oraz nowoczesnym przemysłem ciężkim niż z tanią produkcją niskiej jakości dóbr lub towarów opracowanych w amerykańskich i europejskich ośrodkach badawczo-rozwojowych. W ślad za tymi zmianami podąża powolne, ale coraz bardziej zauważalne bogacenie się społeczeństwa. Myśląc o rozwoju dobrobytu w naszym społeczeństwie, nie możemy więc negocjować konieczności rychłego przejścia **od modelu gospodarki niskich kosztów do gospodarki wiedzy**, czyli systemu opartego na synergii nowoczesnych technologii i kompetencji.

Wyzwanie rzucone przez Chiny oraz inne najbardziej dynamiczne gospodarki (grupa BRIC, tzn. Brazylia, Rosja, Indie i Chiny) skierowanie jest nie tylko w stronę Stanów Zjednoczonych i Zachodniej Europy. Musimy się z nim zmierzyć również my oraz inne kraje naszego regionu. Przedstawiciele krajów Azji stanowią dziś pokaźny odsetek studentów najlepszych światowych uczelni. Rządy tych krajów nie szczczędają wydatków na pozyskiwanie dla rodzimych instytutów wybitnych zagranicznych ekspertów. Współpraca z zachodnimi koncernami idzie tam zazwyczaj w parze z transferem technologii. Potężnym kapitałem krajów azjatyckich jest niezwykle wysoki prestiż instytucji oświatowych i nauczycieli, poparty wyśrubowaną selekcją do zawodów pedagogicznych oraz atrakcyjnym systemem wynagrodzeń.

Polska Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego<sup>3</sup> dostrzega znaczenia systemu edukacji. Na uwagę zasługuje powiązanie priorytetów strategicznych z cyklem życia, poczynając od edukacji przedszkolnej aż po uczestnictwo w kształceniu ustawicznym. Autorzy Strategii słusznie dostrzegają bezpośredni związek pomiędzy dobrą edukacją a kluczowymi wymiarami konkurencyjności, czyli zdolnością do utrzymania wysokiego poziomu zatrudnienia, odpornością na zmiany i wahania koniunktury. Pouczającym przykładem może być dla nas Finlandia. Niedawno jeszcze gospodarka tego kraju opierała się na przemyśle

<sup>3</sup> Jest dokument z listy sektorowych strategii wpisanych w Długookresową Strategię Rozwoju Kraju.

drzewnym i podobnie jak gospodarka polska uzależniona była od wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim, a następnie z Rosją. Przemiany gospodarcze odczuwalne były tam, podobnie jak u nas, poprzez wzrost bezrobocia. Dzisiejsza Finlandia postrzegana jest jako lider innowacji. W dużej mierze jest to zasługa bezprecedensowego sukcesu Nokii. Pamiętajmy jednak, że tak nowatorska marka nie mogła powstać na pustkowiu. Finlandia należy bez wątpienia do krajów, która postawiła na edukację. Uczniowie tamtejszych szkół górują w międzynarodowych rankingach kompetencji (np. w testach PISA). Oświata fińska oferuje atrakcyjne warunki rozwoju kariery zawodowej, co dobrze odzwierciedla priorytetowe znaczenie tego obszaru dla polityki państwa. Wysoka jakość edukacji przekłada się na wysoką konkurencyjność gospodarki oraz jej dobrą kondycję w okresie światowego kryzysu gospodarczego, utrzymującą się pomimo dość rozbudowanych świadczeń socjalnych. Spoglądając w przyszłość naszego kraju, możemy więc śmiało nakreślić następującą zależność: **nowa jakość edukacji to warunek konieczny dla wypracowania nowych przewag konkurencyjnych**. Brak spełniania tego warunku może skutkować jednym tylko scenariuszem zdarzeń – utratą impetu rozwojowego i wegetacją na światowych peryferiach.

Innym ważnym oddziaływaniem kapitału ludzkiego jest wpływ na poprawę spójności społecznej. Rozpiętość dochodowa w Polsce nie jest szczególnie duża nawet na tle innych krajów europejskich, nie wspominając już o krajach azjatyckich czy latynoamerykańskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że poza nurtem korzystnych zmian wnoszonych przez transformację pozostały całe grupy społeczne, które popadły w pułapkę biedy i wykluczenia społecznego. Do dziś brakuje skutecznych mechanizmów, która ograniczałyby przekazywanie niekorzystnego położenia społecznego kolejnym pokoleniom. W pobliżu naszych granic znajdują się zarówno najbiedniejsze regiony UE, jak i obszary, których PKB dorównuje średniej europejskiej. Parafrazując J.F. Kennedy'ego<sup>4</sup>, możemy powiedzieć, że druga fala nowoczesności, jakkolwiek bardzo silna i zauważalna, nie uniosła wszystkich łodzi. Naszym priorytetem powinno być, aby trzecia fala temu sprostała.

Poprawa spójności społecznej wymaga systemowego podejścia, angażującego bardzo zróżnicowane formy działania ze strony wielu instytucji. Bardzo ważnym elementem polityki spójności pozostaną transfery socjalne. Ich niekontrolowana dystrybucja prowadzi jednak do efektów przeciwnych niż zamierzone. Zamiast zwalczać wykluczenie i wzmacniać spójność społeczną, uruchamia się spirala problemów. Odbiorcy świadczeń, nie dostrzegając bodźców i sposobów wyjścia z wykluczenia, popadają w uzależnienie od pomocy. Nonszalancja w sferze polityki społecznej stanowi jedną z przyczyn obecnego kryzysu fiskalnego. W tym miejscu warto przywołać starą maksymę: „lepiej dać wędkę niż rybkę”. Przyjmując słuszność tego twierdzenia, należy jednak zapytać, o jaką wędkę nam chodzi. Edukacja może tę funkcję pełnić. Jej rola wykracza bowiem daleko poza przekazywanie wiedzy czy też przygotowania

<sup>4</sup> Prezydentowi J.F. Kennedy'emu przypisuje się stwierdzenie „Wznosząca fala unosi wszystkie łodzie”. Prezydent miał się nim posłużyć podczas debaty nad jedną z reform. Metafora ta odnosi się do założenia, że pozytywne zmiany na poziomie makroekonomicznym (np. wzrost PKB) wpływają korzystnie na położenia wszystkich grup społecznych.

do funkcjonowania na rynku pracy. Oprócz zadań typowo dydaktycznych edukacja realizuje także strategiczne zadania społeczne – jest wehikułem integracji społecznej. Wreszcie edukacja jest jedyną drogą realizacji postulatu równych szans. W polskim kontekście możemy wyodrębnić następujące zadania związane ze spójnością społeczną:

- niwelowanie deficytów warunkowanego rodzinnie kapitału kulturowego – w tym obszarze kluczowa rola przypada edukacji przedszkolnej oraz wczesnoszkolnej, kiedy stosunkowo najłatwiej jest nadrobić zaległości;
- wyrównanie możliwości rozwoju kwalifikacji zgodnych z zainteresowaniami i uzdolnieniami uczniów;
- wyrównanie dostępu do zajęć dodatkowych (kursów językowych, zajęć sportowych i hobbyistycznych);
- zadania wychowawcze (socjalizacja, przygotowanie do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym);
- zadania kontrolne (interwencja i zapobieganie różnym formom deprivacji uczniów, np. przestępczości, uzależnieniom).

Tak kompleksowo postrzegana rola edukacji narzuca spojrzenie wykraczające poza wyniki testów i sukcesy uczniów na kolejnych etapach kształcenia. **Każda placówka edukacyjna powinna być postrzegana jako swoisty „mikrokosmos”, z sobie właściwymi problemami i ze specyficzną misją dostosowaną do osobliwości uczniów i lokalnych społeczności.** Zarządzanie oświatą, w ramach tak rozumianego paradygmatu edukacji, musi być wrażliwe na swoisty charakter nowoczesnych wyzwań i problemów. Zachowanie wymaganych przez instytucje kontrolne procedur i standardów powinno być traktowane jako minimum. Ambicje szkół i przedszkoli powinny natomiast wykraczać dalej, tak aby efekty ich działań czyniły rzeczywistą różnicę w otaczającej rzeczywistości oraz spełniały związane z daną placówką oczekiwania. Aby skutecznie wypełniać swoją funkcję, dzisiejsza oświata musi poszerzyć swą praktykę o szereg instrumentów pomocnych w nowoczesnym zarządzaniu placówkami. Jednym z tego rodzaju instrumentów powinna być ewaluacja.

### **Ewaluacja w edukacji – funkcje i pożytki**

Obszar edukacji można uznać za kolebkę ewaluacji. Początków badań ewaluacyjnych należy upatrywać w amerykańskim systemie edukacji powszechnej. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku, wraz z rosnącymi nakładami publicznymi na szkolnictwo, rozpoczęto badania nad efektami kształcenia. Rozwój oświaty finansowanej ze środków podatków był wówczas zjawiskiem unikatowym. Zaangażowanie państwa w gospodarkę i sprawy społeczne było wtedy bardzo ograniczone. Odpowiedzialność przed podatnikami nakazywała, aby zdać sprawę z rezultatów działań finansowanych z ich pieniędzy.

Ewaluacja była od samych początków odpowiedzią na potrzebę oceny przedsięwzięć, do których nie przystaje rynkowa miara sukcesu, czyli zysk. **Pierwszym pożytkiem płynącym z ewaluacji jest zatem wiedza co do skutków interesujących nas działań.** Wiedzę tego rodzaju możemy jednak czerpać także z wielu innych źródeł, np. z raportów i sprawozdań finansowych czy też obiegowych opinii. Cechą wyróżniającą ewaluacji jest szczególnie sposób



pozyskiwania informacji oraz sposób ich wykorzystywania. Według jednej z rozpowszechnionych definicji ewaluacji określana jest ona jako:

**systematyczne badanie, przeprowadzone z użyciem metod, złożone ze zbierania danych, analizy, oceny oraz informowania o wynikach.**<sup>5</sup>

Systematyczny charakter związany jest z obowiązującym w praktyce ewaluacji kanonem metodologicznym zaczerpniętym z nauk społecznych. Rygoryzm metodologiczny zapewnić ma obiektywizm pozyskiwanych informacji. Od zwyczajowych badań naukowych odróżnia ewaluację komponent oceny. Tutaj jednakże konieczne jest następne zastrzeżenie. Ewaluacja nie jest bowiem oceną po prostu, ale również oceną szczególnego rodzaju. Powodem licznych nieporozumień jest brak w polszczyźnie odpowiednich terminów odnoszących się do różnych rodzajów oceny. W języku angielskich wskazać możemy ich co najmniej kilka (*judgement, appraisal, assesment*), przy czym każdy posiada nieco inne znaczenie.

Ewaluacja jest pojęciem pojawiającym się w kilku kontekstach. Oprócz omawianego przez nas, najczęściej natrafiamy na nią w kontekście oceny pracowniczey oraz analizy projektów inwestycyjnych. Pomimo że są to bardzo odmienne od siebie formy, możemy wskazać ich cechę wspólną. Jest nią powiązanie ewaluacji z konkretnymi procesami decyzyjnymi. **Ewaluację może więc uznać za badanie prowadzone z myślą o dostarczeniu stosowalnej wiedzy. Jest to drugi z pożytków płynących z ewaluacji – uznać praktyczne wykorzystanie jej wyników.**

Przywołując praktyczny wymiar ewaluacji, nasuwa się jedno jeszcze zastrzeżenie. Według źródłostłowu ewaluacja oznacza „poprawianie wartości”. Możemy więc oczekiwać, że wykorzystanie jej wyników wiązało będzie się z określonymi konsekwencjami. Chodzi głównie o ulepszenia działań realizowanych i lepsze zaprojektowanie działań przyszłych. Wykorzystanie ewaluacji zorientowane jest na przyszłość. Zdiagnozowanie porażek i słabych stron ma znaczenie o tyle, o ile pozwala na wyciągnięcie wniosków, które zainspirują do udoskonalania sposobu zarządzania publicznymi środkami. W tym kontekście nasuwa się nieco poetycka definicja zaproponowana przez Helen Simon, w myśl której ewaluacja stanowi „zaproszenie do rozwoju”. Jest to cecha odróżniająca ewaluację od innego rodzaju działań, ocen prowadzonych w środowisku instytucji publicznych i społecznych. W szczególności odróżnia to ewaluację od audytu i kontroli. Ich podstawowym celem jest weryfikacja zgodności badanego stanu rzeczy z zakładanymi procedurami. Uzyskana tymi drogami wiedza ma na celu zweryfikować przede wszystkim poprawność funkcjonowania instytucji i reprezentujących instytucje osób. Wynikiem audytu lub kontroli mogą być naturalnie rekomendacje odnośnie przyszły działań naprawczych. Akcent położony jest jednak zawsze na zero-jedynkową ocenę zgodności z normami. Ocena prowadzona w ramach ewaluacji opiera się natomiast na wachlarzu różnorodnych kryteriów. Jest ona również oparta na oglądzie znacznie większej liczby aspektów badanej rzeczywistości. Efektem prowadzonej kontroli lub

<sup>5</sup> M. Kozak, B. Ledzion, K. Olejniczak (red.), *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych*. Podręcznik akademicki, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

audytu mogą być surowe nawet sankcje. Ewaluacja natomiast hołduje medycznej zasadzie „po pierwsze nie szkodzić”. Powołaniem ewaluatora nie jest pociąganie do odpowiedzialności ani poszukiwanie winnych. Odmienność ewaluacji nie ujmuje w żadnym stopniu istotności działań kontrolnych. Specyfika obu obszarów sprawia, że są one wobec siebie komplementarne. Każde z nich dostarcza innej wartości dodanej. Kontrola i audyt mają przede wszystkim funkcję ochronną. Oczekujemy więc, że będą nas, jako podatników oraz odbiorców usług publicznych, zabezpieczać przed zagrożeniami wywołanymi przez nieprawidłowości (np. brak zachowania norm ochrony środowiska, brak zachowania standardów bezpieczeństwa w placówkach szkolnych lub w miejscach wypoczynku dzieci i młodzieży) lub niegospodarność. Ewaluacja ma natomiast budować „wspólnotę interesu” powiązaną wspólną troską o lepszą jakość przedsięwzięć publicznych. Rola ewaluacji wychodzi poza zastosowania zarządcze i obejmuje animację społeczną. Z tego też wynika **trzeci pożytek, tj. kreowanie więzi i wspieranie akumulacji kapitału społecznego w obrębie społeczności zainteresowanej funkcjonowaniem danego programu publicznego lub instytucji.**

Wymienione powyżej pożytki możemy powiązać z głównymi funkcjami ewaluacji, czyli:

- funkcją poznawczą
- funkcją formatywną
- funkcją rozliczeniową.

Funkcja poznawcza nawiązuje do badawczego charakteru ewaluacji. W kontekście działalności placówki edukacyjnej badanie ewaluacyjne warto postrzegać jako uzupełnienie innych metod diagnostyki. Testy oceniające uczniów dostarczają nam wiedzy o aktualnym poziomie kompetencji. Są one bezcennym źródłem informacji dla różnych stron – rodziców, nauczycieli, dyrekcji szkoły czy też instytucji nadzorującej. Standaryzacja testów jest zapewne rozwiązaniem wydatnie poprawiającym jakość zarządzania oświatą. Diagnostyka ograniczona do testów zawęża jednak bardzo ogląd funkcjonowania placówek i nie powinna być jedynym źródłem dla formułowania oceny ich działalności. Ewaluacja dociera tam, gdzie testy nie docierają. Dostarcza nam możliwości zdiagnozowania przyczyn niesatysfakcjonującego poziomu osiągnięć edukacyjnych, pozwala rozpoznać specyficzne dla danej placówki problemy oraz określić dopasowane do jej indywidualnych potrzeb formy wsparcia. Tak szeroko zakrojona wiedza może mieć naprawdę duże znaczenie. Aby ewaluacja mogła takiej wiedzy dostarczać, spełnione muszą być dwa warunki:

- po pierwsze, niezbędna jest odpowiednia metodologia badawcza, która z jednej strony spełniała będzie wymogi kanonu nauk, z drugiej strony natomiast będzie uwzględniała specyfikę pytań dostosowanych do konkretnej ewaluacji, prowadzonej w konkretnej placówce, która działa w konkretnym kontekście społecznym;
- po drugie, ewaluacji (zwłaszcza jeśli prowadzona jest wewnętrznie, w formie autoewaluacji) towarzyszyć musi autentyczne zainteresowanie jej wynikami, w przeciwnym razie raport ewaluacyjny stanowił będzie laurkę mieniącą się najwyższymi ocenami we wszystkich możliwych aspektach.



Funkcja formatywna ewaluacji nawiązuje do praktycznego zastosowania wyników. Dla jej uaktywnienia również niezbędne jest zachowanie powyższych warunków. Ewaluacja może wykazać swoje inspiracyjne walory dopiero w momencie, gdy dostarcza wiarygodnych i interesujących wyników. Raport ewaluacyjny jest wówczas dokumentem budzącym zaufanie czytelnika. Jego rekomendacje służą jako punkt odniesienia dla działań służących poprawie funkcjonowania placówki. Dobra diagnoza problemów wskazuje wtedy nie tylko „gdzie należy gasić pożary” (np. problem niskich ocen z matematyki), ale także jak najlepiej to robić. Poważne podejście do ewaluacji ułatwia zerwanie zasłony milczenia z wielu problemów dotyczących polskie szkoły, niezależnie od dobrej woli i profesjonalizmu pedagogów. Bardzo korzystnym rozwiązaniem może być zaangażowanie w proces ewaluacji rodziców. Pozyskanie istotnej wiedzy wymagać może czasem przeprowadzenia badania także poza obszarem placówki, np. objęcia ankietowaniem czy wywiadami przedstawicieli instytucji pomocy społecznej, policji, organizacji pozarządowych. Rozwój funkcji formatywnej ewaluacji musi być jednak poparty dużą dawką zaufania. **W przeciwnym razie użyteczność zostanie wyparta przez strach przed niekorzystnymi wynikami.**

Strach ten związany jest zazwyczaj z mylnym sposobem postrzegania funkcji rozliczeniowej. Określenie to pochodzi od angielskiego słowa *accountability*. Nie ma ono jednak nic wspólnego z „polowaniem na czarownice”. Jest to realizacja zasady społecznej odpowiedzialności, która wynika z prawa obywateli do informacji o sposobie i efektach pracy instytucji, którym powierzają swoje podatki i zaufanie. W tym kontekście niezmiernie ważne są kwalifikacje ewaluatora oraz demokratyczny charakter procesu ewaluacji. Profesjonalizm ewaluatora jest gwarantem, że wyniki ewaluacji nie zostaną poddane krzywdzącej dla kogokolwiek interpretacji. Demokratyczny charakter ewaluacji zapewnia natomiast uwzględnienie i zestawienie opinii wszystkich zaangażowanych stron oraz ustalenie finalnej wersji raportu w toku konsultacji.

**Ewaluacja spełniająca wymienione powyżej warunki oraz spełniająca swoje trzy główne funkcje stanowić będzie istotne wzbogacenie instrumentów zarządzania oświatą. Może być również ważnym elementem reformy polskiego systemu edukacji. Musimy jednak przy tym pamiętać, że wdrażanie ewaluacji jest procesem wieloetapowym. Brak dbałości o którąkolwiek z kluczowych funkcji skutkowało będzie brakiem możliwości czerpania potencjalnych pożytków. Ewaluacja potrafi być bardzo przyjaznym narzędziem, o ile jednak realizowana jest w przyjaznym i przygotowanym na to środowisku.**